

Pierwszy raz jęknąłem z bólu (w tym wieku wysiłek równa się ból), gdy nieprzygotowany na to, co mnie czeka, odbierałem paczkę od kuriera. Drugi raz jęknąłem z wrażenia, gdy zobaczyłem co jest w środku, trzeci raz z zachwytu, gdy zobaczyłem baterię gniazd z tyłu, czwarty raz... Sąsiedzi wciąż słyszeli jęki... Co oni sobie pomyślą... Nazajutrz pobiegłem więc wyjaśnić, że testowałem soundbar Monitor Audio.



Monitor Audio ASB-2

Mało kto, szukając grającej belki pod telewizor, zakłada, że może ona kosztować więcej niż kilka tysięcy złotych, a tym bardziej, że może ważyć więcej niż dziesięć kilogramów. Jeżeli jednak nie ma w komplecie subwoofera, to wielkość i masa soundbara stają się nie tylko usprawiedliwione, ale wręcz konieczne. Z kolei im soundbar większy, tym jego kształty ciekawsze, aby spodobać się klientowi i użytkownikowi w sytuacji, gdy nie uda mu się niemal zniknąć w formie cienkiej kreski pod telewizorem. Forma ASB-2 zapowiada dodatkowo potencjalnie lepsze właściwości akustyczne niż można to wycisnąć z prostopadłości. W komplecie dostajemy jeszcze podkładkę silikonową, lecz żadnych przewodów sygnałowych. Producent przewidział możliwość zawieszania go na ścianie lub na specjalnym meblu, ale wieszaki są dodatkami opcjonalnymi.

ASB-2 został wymyślony jako „hub” organizujący wokół siebie wszystko, co gra we współczesnych domach. Mamy więc aż trzy wejścia HDMI i jedno wyjście w standardzie 1.4 (ARC, 1080p/3D), wejście USB (serwisowe, ładuje odtwarzacze i przesyła z nich muzykę), cyfrowe koaksjalne, optyczne, analogowe stereofoniczne RCA, mini-jack i wyjście RCA LFE – czyli na zewnętrzny, ale opcjonalny subwoofer aktywny; filtrowanie nastąpi wtedy automatycznie przy 80 Hz. Jest również zaimplementowana transmisja bezprzewodowa Apple AirPlay, ale dlaczego u licha nie ma Bluetooth, który jest obecny niemal w każdym produkowanym urządzeniu mobilnym? Jest strumieniowanie ze źródeł DLNA i UPnP, wspierające nieskompresowane pliki muzyczne przechowywane w komputerach, smartfonach i tabletach iPad, iPhone, iPod Touch, z Androidem i Windowsem, oraz streaming bezpośrednio z serwisów internetowych. Ponadto iTunes i programy kompatybilne z DLNA mogą przesyłać strumień zarówno przez Wi-Fi, jak i z pominięciem

sieci domowej, dzięki Airplay Direct (to jakiś firmowy wynalazek). Sprawdzanie dostępności nowych wersji oprogramowania systemowego odbywa się automatycznie po każdorazowym włączeniu, ale możliwe jest również wgranie go poprzez USB lub przeglądarkę internetową.

Wejściami zarządzamy za pomocą dziewięciu przycisków, umieszczonych na górze. Tutaj również (jak i na pilocie) można przełączyć się pomiędzy filmem (dźwięk 3D) a muzyką. Bardzo dużo z możliwości ASB-2 jest dostępnych poprzez OSD, czyli z wykorzystaniem ekranu telewizora, a kilka najważniejszych to włączanie 3D Audio, EQ, poziom poszczególnych kanałów, wymiana firmware. Menu ekranowe jest proste aż do bólu. O bieżącym stanie pracy jesteśmy informowani za pomocą różnokolorowych sygnałów wyświetlanych przez diodę ukrytą pod materiałem. Ten oryginalny pomysł wcale mi się nie podoba; trudno zapamiętać wszystkie kombinacje czterech kolorów (jest o tym cała strona w instrukcji) migających z różnymi częstotliwościami. Na szczęście, można ją

przyciemnić, a nawet wyłączyć, i wtedy nadal widać, co jest aktywne, dzięki delikatnemu podświetleniu przycisków na górze obudowy.

W obudowie o ponadmetrowej szerokości zastało ukrytych kilka firmowych smakołyków głośnikowych. Zainstalowano układ dwukanałowy, z dwudrożnymi zespołami przetworników: 2 x 1" C-CAM (złote kopułki wysokotonowe), 2 x C-CAM 4" (nisko-średniotonowe), uzupełnione parą 5,5" C-CAM pracujących w kanale „zintegrowanego subwoofera”.

Wewnątrz pięć wzmacniaczy cyfrowych dostarcza 160 W mocy. Procesory DSP dbają o zestrojenie całego pasma ze szczególnym uwzględnieniem basu, aczkolwiek producent jest na tyle uprzejmy, że pozwala powyciągać ulepszczone, i jeśli np. jest podawany sygnał wielokanałowy 5.1 czy 7.1, to słyszymy kanały L, C, R (i ewentualnie LFE, jeśli podłączyliśmy subwoofer) bez jakichkolwiek modyfikacji. Dopiero włączenie funkcji 3D zaczyna tworzenie symulacji dźwięku dookólnego. Mamy nadal wpływ na intensywność owych efektów. Mamy również dostęp do equalizera i do osobnego zarządzania każdym z wirtualnych kanałów – możemy wyciąć wszystko i upajać się zmysłowym głosem Angeliny Jolie z kanału centralnego. Jest jeszcze jedna ciekawa funkcja – przepuszczanie dźwięku (Pass Through) ze źródła do odbiornika poprzez HDMI bez włączania ASB-2, chociaż w tym trybie urządzenie pobiera więcej energii z sieci, niż w zwykłym trybie oczekiwania.

Na stronie producenta znalazłem jeszcze tajemniczą wzmiankę o APC (Automatic Position Correction), ale nie udało mi się dociec, o co chodzi, bo o kalibracji raczej nie ma mowy. Sterowanie głośnością można obsługiwać pilotem od telewizora, poprzez HDMI.



Jeden obraz wart tysiąca słów – to zdjęcie unaocznia nam możliwości ASB-2.

Maskownica skutecznie ukrywa głośniki, a szkoda, bo Monitor Audio ma się czym pochwalić.



ODSŁUCH

ASB-2 nie jest tylko „poprawiaczem” dźwięku z telewizora, ale całkiem poważnym substytutem kina domowego. Znakomite dialogi, a przede wszystkim dynamika i sprawność w dostosowywaniu się do zmian akcji. Wybuchy mają siłę, szybkość ataku, niezależnie od poziomu głośności, kiedy słucha się w granicach rozsądku, ale słuchałem głośno, nawet szukając poziomu, gdzie system się podda, i finalnie odpuściłem – brzmienie było do końca spójne i czyste, najkrócej mówiąc: jak grom z jasnego nieba. Zdecydowanie nie jest to przypadek grania łagodnego, ale jego klasa bierze się z unikania agresji przy dużej żywotności. Słychać to równie dobrze w muzyce, bo nie chciałbym, by ktokolwiek odniósł wrażenie, że ASB-2 ma grację młota pneumatycznego – jak potrzeba, to „grzmoci”, ale jak trzeba, pokazuje piękny detal. Może z powodzeniem znaleźć się w towarzystwie nawet bardzo dużych telewizorów, a dźwięk z niego będzie miał odpowiednie kompetencje. Czy to jeden z tych przypadków, gdy nie brakuje już zewnętrznego subwoofera? Subwoofer zawsze warto mieć... tutaj bas jest zwarty, dynamiczny, ale gdyby miał niższe zejście i więcej potęgi – na pewno by nie zaszkodziło. To sprawa otwarta: czy musimy mieć taki bas, czy nie. Ale i bez niego brzmienie jest wymienite.

Waldemar Pegaz Nowak

ASB-2

CENA: 5000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.monitoraudio.pl

WYKONANIE

Solidna konstrukcja ze szlachetnymi detalami z drapanej stali. Soundbarowy hi-end.

FUNKcjONALNOŚĆ

Sezamie otwórz się: 3 x HDMI in, HDMI out 3D z ARC, S/PDIF, Toslink, analogowe RCA, mini-jack 3,5 mm, strumieniowanie bezprzewodowe Airplay/DLNA/UPnP, wyjście na opcjonalny subwoofer... ale nie ma Bluetooth.

BRZMIENIE

Soczyste i dynamiczne; słychać charakter wymienionych przetworników.

Wymiary belki [mm]:	180 x 1005 x 167
Wymiary subwoofera [mm]:	brak (opcjonalny)
Głośniki	2 x 1" wysokotonowe (złote kopułki) + 2 x 4" średniotonowe + 2 x 5,5" niskotonowe (wszystkie C-CAM)
Masa [kg]:	11,52
Wejścia:	3 x HDMI in/HDMI out/ Toslink/S/PDIF/RCA/mini-jack/Airplay
Subwoofer:	nie (jest wyjście)
Pasma [Hz – kHz]	40–20
Moc [W]	160
Inne	podstawa silikonowa/pilot



Nietypowy kształt zapewnia optymalne warunki do pracy, belka jest tak ciężka, że można ją zamontować tylko na wyspecjalizowanych uchwytach.



Z jednej strony zasilanie z sieci, z drugiej – w sygnały; tak powinna wyglądać każda belka, ale tak wyglądają tylko najlepsze. Obudowa to aluminiowy odlew.